

W czasie czytania protokołu z ostatniego zjazdu oraz z uprzedniej sesji, na salę przybył prof. Jerzy Bojanowski, wybitny dyrygent orkiestry symfonicznej, więc poproszono go na estradę. Pan profesor, honorowy członek Zw. Śp. Pol., złożył zjazdowi życzenia w imieniu konsulatu Rzeczypospolitej Polski jak również w własnym i rzucił kilka cennych rad pod adresem drużyn śpiewaczych. Zaś imieniem Pol. Am. Izby Handlowej 9-ej wardy — życzenia złożył p. Łucjan Jarecki, prezes, po czym przewodniczący przedstawił izbie p. M. Wyrzykowski, byłego gen. sekretarza Z. Ś. P., i p. Wal. Krenza, starego i zasłużonego śpiewaka.

Przystąpiono do kolejnego sprawozdania urzędników okręgowych. Najdłuższe sprawozdanie złożył prezes Okręgu 2-go p. Wróblewski za dwuletni okres swego urzędowania. Nakreślił on działalność Okręgu, oraz dorzucił kilka uwag, w jakim kierunku przyszedł zarząd ma pracować i w którą stronę zwrócić najwięcej swą uwagę. Sprawozdanie wice-prezeski panny F. Ratke, jak również wiceprezesa Czajkowskiego były krótkie. Zaś sprawozdanie sekr. finansowej panny Gulgowskiej i kasjera odłożono do przyjęcia aż do czasu złożenia sprawozdania komisji finansów.

Okręg posiada w kasie 182 dol. czyli trzy razy tyle ile posiadał dwa lata temu, a na utrzymanie chórów wydał z górą osiemset dolarów.

Po sprawozdaniach urzędników nastąpiło małe „piłowanie“ interpelacyjne, skierowane głównie w stronę prezesa i dyrygenta, które zdaniem obserwatorów spaliły się na panewce. Innych urzędników zwolniono od procedury stosowanej przez interpelantów i słusznie, bo dobrą robotę robili. Okręg 2-gi podniósł się w liczbę chórów i swego członkostwa mimo niebardzo sprzyjających czasów.

W międzyczasie przybył do sali dr. E. G. Urbanowicz, odznaczony przez ka-

pitulę odznaką honorową pierwszego stopnia i dzielny a uzdolniony dyrygent od wielu lat, którego przewodniczy Izbie przedstawił.

Sprawozdanie wszelkich komisji odłożono do sesji poniedziałkowej z wyjątkiem komisji telegramów, imieniem której panna Irena Nasalska, choć tu zrodzona, piękną polszczyzną władająca, dzielna pracowniczka w chorze Wolność oraz w Tow. Ogniwo grupie związkowej, odczytała telegramy od p. Fr. X. Świetlika, Cenzora Z. N. P., od p. Józefa Spikera, skarbnika Z. N. P. od Edmunda K. Jareckiego, sędziego powiatowego, od majora Edw. Kelly'ego, i od kilku innych osób.

W niedzielę, o godz. 9,30 rano przed salą Białego Orła nastąpiła zbiórka drużyn śpiewaczych, Weteranów Armii Polskiej i Amerykańskiej, Korpusu Pomocniczego, Sokolów i skąd po ufomowaniu się, pochód wyruszył do kościoła św. Salomei na solenne nabożeństwo. Mszę celebrował ks. S. Dudek w asystencji ks. S. Chyły i A. Matysia, a podniosło i patriotyczne kazanie wygłosił ks. J. Kozioł, misjonarz, który wskazał na zbożną pracę śpiewaków i zachęcał młodzież do zaciągania się w ich szeregi.

W czasie nabożeństwa Chór im. B. Dembinskiego odśpiewał pieśń „Bóg Stworzyciel Świata“.

Po nabożeństwie nastąpił wspólny obiad w sali Białego Orła.

O godz. 3-ej po południu odbyła się wspólna próba chórów, by wygładzić niedociągnięcia przed koncertem, który rozpoczął się o godz. 8 wiecz. w sali Stancika.

W wolniejszych chwilach pracowały różne komitety, by mieć sprawozdania swe gotowe na sesję poniedziałkową.

W pochodzie wystąpili licznie Weterani Armii Amerykańskiej, post. St. Michiel, z Pullman, Drużyna Trębaczy i Doboszy, Placówka 28-a Stow. Wet. Ar. Pol., Korpus Pomocniczy, Gniazdo So-